

ANDRZEJ ŁOPALEWSKI, student IE KUL
SŁAWOMIR PAWŁOWSKI SAC, KTE IE KUL

„*CHARTA ŒECUMENICA* – WYZWANIE DLA KOŒCIOŁÓW W POLSCE”

Ekumeniczna sesja naukowa poświęcona *Karcie Ekumenicznej*
Lublin, 23 stycznia 2003 roku

W dniu 23 stycznia 2003 r. Instytut Ekumeniczny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przy współpracy Koła Naukowego Teologów KUL zorganizował ekumeniczną sesję naukową zatytułowaną „*Charta Œecumenica* – wyzwanie dla Kościołów w Polsce”

Charta Œecumenica (*Karta Ekumeniczna*), nosząca podtytuł *Wytyczne dla wzrastającej współpracy między Kościołami w Europie*, podpisana została 22 kwietnia 2001 r. w Strasburgu. Stanowi owoc kilkuletniej pracy wspólnej grupy roboczej Konferencji Kościołów Europejskich (KEK – Konferenz Europäischer Kirchen) i Rady

Konferencji Biskupów Europejskich (CCEE – Consilium Conferentiarum Episcoporum Europæ).

I. PRZEBIEG SESJI

Na początku sesji Kierownik Instytutu Ekumenicznego KUL, ks. prof. dr hab. Waław Hryniewicz OMI, przywitał wszystkich zebranych, a w szczególności zaproszonych prelegentów: prof. dra hab. Karola Karskiego (ChAT – sekcja protestancka), ks. dra Jerzego Tofiluka (ChAT – sekcja prawosławna) oraz ks. mgra Andrzeja Gontarka (ChAT – sekcja starokatolicka).

Słowo wstępne, wprowadzające w tematykę sesji, wygłosił dziekan Wydziału Teologii KUL, ks. prof. dr hab. Jerzy Pałucki. Zwrócił uwagę na to, że chrześcijaństwo od początku przejawiało ogromną różnorodność – różne narody, języki i kultury. W tej różnorodności tkwi piękno Kościoła. Ks. Dziekan zwrócił uwagę na współczesne zagrożenia (np. kwestię klonowania człowieka), na podważanie zasad wiary i moralności chrześcijańskiej. Chrześcijanie powinni wspólnie stawić czoło tym wyzwaniom jako świadkowie Chrystusa. Dlatego tak ważny jest dialog osób kompetentnych i cierpliwie się słuchających. Taki dialog nie jest rozdrapywaniem ran, ale szukaniem konwergencji.

Przewodniczącym sesji przedpołudniowej został ks. dr hab. Leonard Górka SVD (IE KUL). Poinformował on zebranych, że aktualnie opracowywane jest polskie międzywyznaniowe tłumaczenie *Karty Ekumenicznej* (duży wkład wnosi tutaj IE KUL, opracowując swoją wersję w zespole redakcyjnym: ks. prof. dr hab. W. Hryniewicz, ks. dr hab. L. Górka, ks. dr S.J. Koza). Przytoczył także różne krótkie wypowiedzi na jej temat, m.in. o. prof. dra hab. S. C. Napiórkowskiego: *Kto poniesie wyzwanie wdrażania Karty Ekumenicznej* czy ks. prof. dra hab. W. Hryniewicza: *Karta Ekumeniczna wyzwaniem dla Europy*.

W południe w kościele Akademickim KUL sprawowana była Eucharystia, której przewodniczył ks. dr Przemysław Kantyka (IE KUL), a Słowo Boże wygłosił ks. mgr Andrzej Gontarek (Kościół Polskokatolicki). Przewodniczącym sesji popołudniowej został prof. Karol Karski.

II. POLSKI KONTEKST KARTY

Pierwszy spośród zaprezentowanych referatów nosił tytuł *Karta Ekumeniczna w kontekście polskim* i został wygłoszony przez ks. prof. dra hab. Waław Hryniewicza OMI. Należy podkreślić, że ks. Waław Hryniewicz był od 1998 r. członkiem zespołu redakcyjnego *Karty*.

Na wstępie Prelegent przywołał różne reakcje, które towarzyszyły tworzeniu się dokumentu; na przykład duńskie gazety stwierdzały, że pastory zaprzędali się politykom. Według prawosławnych z kolei *Karta* nie odzwierciedla „ducha Kościołów

wschodnich” Problemem staje się dla nich nawet zagadnienie wspólnej modlitwy. Dla ks. Hryniewicza *Karta* jest dokumentem, który – owszem – zawiera wiele kompromisów, ale są one lepsze od zaniechania działań ekumenicznych. Podkreślił, że w historii powstawały już wielkie ekumeniczne dokumenty, ale często pozostawały one tylko na papierze. Natomiast *Karta Ekumeniczna* staje się procesem, inspiracją, celem; domaga się jednak konkretyzacji. Stąd rodzi się pytanie: w czym *Karta* jest wyzwaniem dla Kościołów w Polsce?

Podtytuł *Karty* brzmi: „Wytyczne dla wzrastającej współpracy między Kościołami w Europie” Kontynent Europejski świadomy win – stwierdził Prelegent – potrzebuje bodźców ekumenicznych. *Karta* odzwierciedla etos jednania kultur i prowadzenia dialogu, który poszukuje godności osoby ludzkiej. Nie zawiera ona nowych myśli, ale zbiera dotychczasowe. Jest dokumentem ambitnym, choć nie rewolucyjnym. Nie mogła być także tekstem zbyt kontrowersyjnym; inaczej nie została by podpisana przez wspólnoty wyznaniowe o różnych poglądach eklezjologicznych. Pewne sformułowania będą zastrzeżenia (np. „jedność w Chrystusie”), ale *Karta* nie rości sobie pretensji do tekstu o charakterze dogmatycznym i nauczającym. Czy *Karta* rozwiąże problemy ekumeniczne? Niektóre kraje posunęły się dalej w dialogach ekumenicznych, inne pozostały w tyle. Dla niektórych *Karta* to pusty żargon ekumeniczny, który nie porusza takich problemów jak Eucharystia czy prymat papieski. Posiada ona ciężki, pompatyczny lub nieco – jak mówili niektórzy – „watykański” charakter.

26 zobowiązań *Karty* Prelegent ujął w 10 punktach:

1. *Wspólne głoszenie Ewangelii słowem i życiem.* Jak zrealizować to w naszym kraju w kontekście wejścia do Unii Europejskiej? Jak dawać wspólne świadectwo? Czy nie przyszedł już czas, aby Kościół Rzymskokatolicki stał się członkiem Polskiej Rady Ekumenicznej?
2. *Prawo osoby do wolności wyboru.* Pojawia się tutaj problem konwersji i prozelityzmu – chociaż to ostatnie słowo nie pojawiło się w *Karcie*.
3. *Ocena przeszłości Kościołów.* Jej brak rodzi wzajemną wrogość. Należy podjąć wspólny trud napisania historii Kościołów.
4. *Zmiana sposobu myślenia o innych.* Chodzi o wzajemne przewyciężanie przesądów, uprzedzeń.
5. *Zabieranie głosu w sprawach etycznych.* Trzeba wyjść z inicjatywą wspólnych listów pasterskich bliźniaczych diecezji i parafii międzywyznaniowych. Należy podkreślić wartość małżeństwa i rodziny.
6. *Zaangażowanie młodych w ekumenizm.*
7. *Dialog z judaizmem i z islamem.* Wśród wielu panuje przekonanie, że Izrael został opuszczony przez Boga. Dzień Judaizmu nie zawsze przebiega we właściwy sposób.
8. *Inne światopoglądy.* Dialog z niewierzącymi w Polsce ma za sobą wiele pozytywnych doświadczeń.
9. *Ochrona środowiska.* Warto ogłosić Dzień Stworzenia.
10. *Kultura.*

Na koniec ks. prof. Hryniewicz stwierdził, że *Karta Ekumeniczna* ma wymiar profetyczny jako diagnoza. Przyszłość pokaże, czy jesteśmy ludźmi nadziei.

III. PERSPEKTYWA EWANGELICKA

Drugi referat, wygłoszony przez prof. dra hab. Karola Karskiego, dotyczył *Karty Ekumenicznej* z perspektywy ewangelickiej. Według Prelegenta wspólny dialog ekumeniczny dokonuje się na płaszczyźnie lokalnej, krajowej, kontynentalnej i światowej. Może on mieć charakter bilateralny lub multilateralny. Na przykład Konkordia Leuenberska (porozumienie doktrynalne między Kościołami luterańskimi, reformowanymi i ewangelicko-unijnymi w Europie, zawarte 16 marca 1973 r. w Leuenbergu koło Bazylei; od 1997 do Konkordii dołącza się Kościół Metodystyczny) ma multilateralny wymiar europejski, natomiast *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* – bilateralny charakter światowy. Multilateralny wymiar światowy charakteryzuje podpisany w 1982 r. tzw. Dokument z Limy: *Chrzest, Eucharystia, postępowanie duchowne*, oraz inne dokumenty Komisji „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów. Dla prof. Karskiego *Karta Ekumeniczna* jawi się jako owoc dialogu multilateralnego na forum europejskim.

Na wstępie rozważań na temat *Karty* Prelegent wyjaśnił, kogo reprezentują jej sygnatariusze. Z jednej strony Konferencja Kościołów Europejskich, istniejąca od 1959 r., w której skład wchodzi 126 Kościołów Europy (bez Kościoła rzymskokatolickiego), a z drugiej strony, Rada Konferencji Biskupów Europy, w liczbie 34, istniejąca od 1971 r., która – należy pamiętać – nie jest organem nadrzędnym dla episkopatów krajowych. Choć idea napisania *Karty Ekumenicznej* zrodziła się w 1997 r., na spotkaniu w Grazu, jest ona owocem trzydziestoletniej pracy tych dwóch struktur.

Karta nie stanowi zbioru zaleceń, ale samozobowiązań. Odnoszą się one bezpośrednio do obu podpisujących ją organizmów. Oba jednak gremia nie mają władzy nad wspólnotami, które reprezentują. Dlatego, według prof. Karskiego, musi nastąpić proces ratyfikacji *Karty Ekumenicznej*. W Polsce będzie to zadaniem Konferencji Episkopatu Polski i Kościołów wchodzących w skład Polskiej Rady Ekumenicznej. *Karta* daje liczne impulsy dla inicjatyw ekumenicznych. Może stać się źródłem do rozwiązywania konfliktów, np. dwóch różnych Kościołów na danym terenie. Powołując się na trzeci punkt *Karty* (*Wychodzić naprzeciwko siebie*), Prelegent stwierdził, że nie można się zadowolić istniejącym *status quo*, ale wspólnie podjąć nowe inicjatywy ekumeniczne. Według punktu czwartego *Karty* Kościoły powinny wspólnie działać, ale prof. Karski stawia pytanie: w ilu miejscach w Polsce znajduje to swoje odzwierciedlenie? Zresztą stwierdza, że same Kościoły protestanckie w Polsce mają czasami problem z realizacją Konkordii Leuenberskiej.

Dla prof. Karskiego *Karta Ekumeniczna* nie stanowi ekumenicznego przełomu. Nie można rozwiązać problemów eklezjologicznych jednym aktem. Nadal problematyczna pozostaje w praktyce duszpasterskiej sprawa wzajemnego uznania chrztu

(Baptyści, Kościół Prawosławny), czy też kwestia wspólnego sprawowania Eucharystii (Kościół Rzymskokatolicki i Kościół Prawosławny); jak wiadomo, sam fakt chrztu skłania protestantów do gościnności czy też intercelebracji eucharystycznej. Na razie nie widać, aby doszło do uzgodnienia w sprawie Wieczery Pańskiej między wymienionymi Kościołami

Prof. Karski wspomniał także sprawę dialogu z judaizmem i spojrzenia na holocaust. Trzeba występować wobec różnym formom antyjudaizmu czy antyislamizmu. Na koniec postawił pytanie: Czy Kościoły w Polsce są w stanie złożyć oświadczenie o dobrowolnym uznaniu zobowiązań *Karty Ekumenicznej*?

IV. PERSPEKTYWA PRAWOSŁAWNA

Trzeci referat nosił tytuł *Propozycje teologa prawosławnego* i został wygłoszony przez ks. dra Jerzego Tofiluka (ChAT). Przedmiotem refleksji stała się opinia Kościoła Prawosławnego i jego teologów na temat *Karty Ekumenicznej*. Ks. dr Tofiluk stwierdził, że jest to ważny dokument dla Kościołów Europy i dla ekumenii. Pojawia się jednak pytanie: Kto jest adresatem *Karty*? Z preambuły *Karty* wynika, że nie ma ona charakteru obligatoryjnego; jej przyjęcie pozostaje sprawą wolności sumienia i wyboru.

Na podstawie komentarzy do *Karty* można odnieść wrażenie, że Kościół Prawosławny poddaje ją krytyce. Jednakże – zdaniem ks. dra Tofiluka – Kościół Prawosławny nie odrzuca *Karty Ekumenicznej*. Prawosławni uczestniczyli w światowych dialogach ekumenicznych od samego początku. Dzięki ich zaangażowaniu powstały między innymi takie dokumenty jak Deklaracja z Toronto czy Dokument z Limy. Dzisiaj jednak to, co jest dla prawosławnych ważne (istotne kwestie teologiczno-eklezyjologiczne, brak zgody na interkomunię), zepchnięto na dalszy plan. Stało się to przyczyną odejścia ze Światowej Rady Kościołów i z KEK Prawosławnego Kościoła Ormiańskiego i Gruzińskiego. Ponadto po odzyskaniu wolności religijnej w Europie Środkowo-Wschodniej problemem stała się działalność misyjna innych Kościołów, oceniana często jako prozelityzm. Prelegent podkreślił także, że sam świat prawosławny przeżywa wewnętrzne trudności (kwestia niekanonicznych Cerkwi).

Według ks. dra Tofiluka pierwsza część *Karty Ekumenicznej* ma charakter ściśle teologiczny, druga – praktyczny, a trzecia – moralny. Pierwsza część, poprzez odwołanie się do *Credo* Nicejsko-Konstantynopolitańskiego i wiarę w Trójjedynego Boga, staje się przypomnieniem teologicznych podstaw Kościoła. Wyznanie „Wierzymy w jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół” nie rozwiązuje jednak problemów eklezyjologicznych, o które chodzi w staraniach o widzialną jedność Kościoła.

Prelegent stwierdził, że oczekuje nas podjęcie kwestii prozelityzmu i konwersji, zapoznanie innych Kościołów z planami ewangelizacyjnymi własnego Kościoła (nie stosowane jeszcze w praktyce), a także prowadzenie badań na temat historii różnych konfesji. Punkty piąty *Karty* mówi o modlitwie, jednak już tutaj pojawiają się trudności terminologiczne: dla prawosławnych nabożeństwo jest już liturgią. Punkt

szósty porusza sprawę dialogu; nie powinien on pomijać zagadnień teologicznych, gdyż celem ruchu ekumenicznego jest jedność w wierze i w Eucharystii. Ks. dr J. Tofiluk podkreślił na zakończenie potrzebę recepcji *Karty Ekumenicznej* i naszego osobistego zaangażowania w ten proces.

V. PERSPEKTYWA STAROKATOLICKA

Ostatni, czwarty referat został wygłoszony przez ks. mgra Andrzeja Gontarka i dotyczył starokatolickiego punktu widzenia na *Kartę Ekumeniczną*. Według Prelegenta podpisanie *Karty* jest wkładem w tworzenie Europy jednego Boga, wzajemnej jedności i społecznej sprawiedliwości. *Karta* ma swoich tak zwolenników, jak i przeciwników. Nie ma charakteru dydaktyczno-mentorskiego czy dogmatyczno-nauczycielskiego. Jest ostrzeżeniem przed podziałem Europy na bogaty Zachód i biedny Wschód. Wskazuje ona na potrzebę ochrony życia i jego godności, a także na wymóg dialogu z innymi religiami. Nie daje jednak pełnej recepty na szczęśliwe chrześcijańskie życie przy jednym stole. Wielkim wyzwaniem staje się sprawa interkomunii. Nie wydaje się, aby *Karta* stanowiła przełom. Pokazuje jednak cele i daje nową mobilizację. Na razie nic nie zmieni się przy Stole Pańskim – stwierdził Prelegent. Dla wielu Kościołów zagrożeniem staje się „wędrówka dusz” – prozelityzm. Przed nami trud, aby uniknąć kolejnych bolesnych pęknięć w Kościele Chrystusowym. W tym kontekście ks. mgr Gontarek poruszył problem „dzielenia” duchownych Kościoła Polskokatolickiego na tych, którzy przeszli doń z Kościoła Rzymskokatolickiego, oraz na tych, którzy są w nim od początku.

Według ks. mgra Gontarka tekst *Karty Ekumenicznej* może ulegać zmianom. Powinno nastąpić przyjęcie tego dokumentu przez Kościoły starokatolickie, w tym przez Synod Kościoła Polskokatolickiego. Ze względu na swoją wartość jest to pierwsze wspólne dzieło Kościołów Europy, choć w toku prac nad nią pojawił się „kubel zimnej wody” w postaci watykańskiej deklaracji *Dominus Iesus*. Prelegent podkreślił, że w Polsce można razem dużo zdziałać. Wystarczy wspomnieć akcję „Wigilijne dzieło pomocy dzieciom”; mówi się też o wspólnym prowadzeniu domów opieki. *Karta Ekumeniczna* jest swego rodzaju „małym cudem”, który przybliży chwile pełnej współpracy chrześcijańskiego świata.

VI. DYSKUSJE

Zarówno po pierwszej, jak i po drugiej części sesji miała miejsce krótka dyskusja, w której zebrani mogli się podzielić swoimi odczuciami na temat *Karty* lub zadać pytania prelegentom.

Na początek ks. Kazimierz Stachniak (Kościół Polskokatolicki) podzielił się swoją refleksją na temat *Karty*, stwierdzając, że jej tekst jest bardzo interesujący pod względem duszpasterskim. Ks. dr Krzysztof Kowalik (ID KUL) podjął zagad-

nienie założeń eklezjologicznych *Karty* i miejsca Eucharystii w staraniach ekumenicznych. Ks. dr Andrzej Czaja (ID KUL) poruszył zaś kwestię wspólnej modlitwy.

W odpowiedzi ks. prof. Waław Hryniewicz stwierdził, że założeniem eklezjologicznym jest już bazowy tekst *Credo*. Problematiczna jest sprawa Eucharystii. W pewnych sytuacjach człowiek podejmuje decyzję ze swoim sumieniem. W rozumieniu rzymskokatolickim Eucharystia jest nie samym tylko ukoronowaniem, ale także lekarstwem – *Christus Medicus*. Prof. Karol Karski dodał, że sami protestanci (Luter i Zwingli) posprzeczekali się na temat rozumienia Wieczerzy Pańskiej. Ale jest to przecież Stół Pana – to Pan nas zaprasza do Stołu, a nie my nie jesteśmy jego gospodarzami. Kto w swoim sumieniu jest gotów – stwierdził prof. Karski – niech przystępuje. W kwestii wspólnej modlitwy ks. prof. Hryniewicz zaznaczył, że prawosławie żywi jakiś lęk względem ekumenizmu. Według skrajnego stanowiska prawosławnego ekumenizm jest „herezją XX wieku”; przypomina się tutaj stare kanony, które zabraniały prawosławnym wspólnych modlitw z heretykami. Na koniec tej dyskusji ks. dr Andrzej Czaja zauważył, że postawienie na *praxis*, na sam fenomen Kościoła, bardziej niż na teorie eklezjologiczne, jest także dobrą drogą ekumenizmu. Życie Kościoła stanowi przecież jego eklezjologiczne „prazręby”

W krótkich słowach ekumeniczną sesję naukową poświęconą *Karcie Ekumenicznej* podsumował ks. prof. Waław Hryniewicz, który stwierdził, że jest ona wielkim trudem Kościołów Europy. Owszem, zawiera ona wiele kompromisów, ale bez swej neutralności eklezjologicznej w ogóle by się nie ukazała. Poza tym nie jest *Kartą* „na wieki wieków”